

Luków, dnia 24-VI-1946 r.

Bogna Bartoszewiczówna.

kl. VI

Wypracowanie.

Moje przeżycia wojenne.

Sześć lat Polska była pod okupacją niemiecką. W 1941 r. Niemcy zabrali i zamordowali w obozie mojego tatusia. Tak zginęło wielu ludzi. Nie pozwolili nam się uczyć historii i geografii, abyśmy nie wiedzieli, jakie są granice Polski, abyśmy nie wiedzieli, że Polska pełna była i będzie. Aż przyszedł rok 1944 - 23 lipca. Upadła niemiecka potęga. Samochody i człogi niemieckie jechały przez ulice. Uciekały! A wojska sowieckie zdobywały Luków. W 1939 r. nie przeżywałam tego tak strasznie, bo byłam mała. Teraz gorzej, bo byłam bez mamusi. W okolicy słychać było świst. To wojska sowieckie obstrelkiwały Luków. Niemcy zanim odeszli podpaliли domy. Na drugi dzień zrana zaczął się pierwszy nalot. Niemcy bombardowali prawie bez przerwy. Luków wyglądał strasznie, ale to jeszcze nic. W poniedziałek wieczór uciekliśmy w pole, a potem do Świdrów. Uciekając do Świdrów, widziałam, jak się palił Luków. Był już wieczór. Samoloty bombardowały strasznie. Dom zapalał się od domu. Widac było tylko czerwona, wstęgi ognia. A nad ogniem dym, jak czarna chmura. Sowici zaczęli strzelać do samolotów, a pociski pękały na niebie, wyglądały jak czerwone ciałierki. Gdy doszliśmy do Państwa Jędrzejowskich, uciekliśmy zaraz do lasu. Niemcy rzucali z samolotów